

Sygn. akt I ACa 417/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Zbigniew Stefan Cendrowski

SO (del.) Paulina Asłanowicz (spr.)

Protokolant: Karolina Długosz

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. (1) i A. K. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2015 r., sygn. akt II C 9/15

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.**

Zbigniew Stefan Cendrowski Dorota Markiewicz Paulina Asłanowicz

Sygn. akt I ACa 417/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 grudnia 2014 roku J. S. (1) i A. K. (1) wnieśli o zasądzenie od Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwot – odpowiednio 747000 zł i 1494000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu żądania wskazali, iż ich poprzednik prawny W. S. był właścicielem majątku (...) U., który przejęto w trybie przepisów dekretu o reformie rolnej. Decyzją z dnia 3 kwietnia 2014 roku stwierdzono, że zespół dworsko – parkowy, wchodzący w skład wspomnianego majątku, nie podpadał pod te przepisy. Jednak jego grunty zostały wcześniej zbyte przez Skarb Państwa, co wywołało szkodę po stronie powodów.

Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska odwołał się do kolejno obowiązujących przepisów o odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, w oparciu o które brak w ocenie pozwanego podstaw do uwzględnienia roszczenia powodów. Skarb Państwa podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia powodów. Zakwestionował istnienie i rozmiar szkody, a także datę początkową okresu, za który miałyby być zasądzone odsetki z tytułu opóźnienia.

W replice objętej pismem z 13 kwietnia 2015 roku powodowie sprecyzowali, że źródłem szkody było bezprawne zbycie przez Skarb Państwa zespołu dworsko - parkowego. Zakwestionowali zarzut przedawnienia, wskazując, że złożenie wniosku w postępowaniu administracyjnym przerwało jego bieg, a nadto, iż termin ten biegł dopiero od dnia wydania decyzji z dnia 3 kwietnia 2014 roku. Powołali się również na art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie wydane zostało w oparciu o następujące ustalenia i rozważania prawne:

W. S. był właścicielem majątku (...) U., który w 1945 roku został przejęty w oparciu o przepisy o reformie rolnej. Spadek po W. S. nabyły po 1/4 dzieci H. S., A. S., T. S. i J. S. (1). Do spadku po H. S. doszli w częściach równych, czyli po 1/3, A. S., T. S. i J. S. (1). Spadek po A. S. uzyskała w całości W. O.. Z kolei spadek po T. S. (po mężu U.), zmarłej w dniu 3 stycznia 2014 roku, nabyła na podstawie testamentu A. K. (2). Umową darowizny z dnia 30 grudnia 2014 roku A. K. (1) nabyła także od W. O. roszczenia odszkodowawcze wobec Skarbu Państwa związane z przejściem zespołu dworsko - parkowego majątku U..

W dniu 24 sierpnia 1989 roku Skarb Państwa zbył działkę numer (...), wchodzącą w skład dawnego zespołu parkowo - dworskiego majątku U. na rzecz Rolniczo - Produkcyjnej Spółdzielni w U.. Już wówczas przedmiotowa nieruchomość była uregulowana w księdze wieczystej (...), założonej na wniosek z 1988 roku, z wpisem prawa własności na rzecz Skarbu Państwa. W późniejszym okresie działka numer (...) podlegała podziałom – w pierwszej kolejności wyodrębniono z niej działki o numerach: (...).

W dniu 27 maja 1997 roku Spółdzielnia Produkcyjna (...) zbyła działki o numerach (...) K. R.. Ten z kolei sprzedał je umową z dnia 19 maja 1998 roku. Te same działki, a także działka numer (...), wcześniej nabyta przez K. R. w dniu 22 listopada 1996 roku, były przedmiotem kolejnej umowy sprzedaży z dnia 26 czerwca 2009 roku.

Decyzją z dnia 12 maja 2011 roku dokonano podziału działek (...) na min. działki (...).

W styczniu 1998 roku J. S. (1) otrzymał ankietę dotyczącą nieruchomości przejętych przez Państwo. W instrukcji dotyczącej jej wypełnienia wskazano, że złożenie ankiety nie stanowi wniosku o zwrot mienia ani przyznanie odszkodowania. J. S. (1) wypełnił i odesłał ankietę, wpisując informacje dotyczące całego majątku U..

W sierpniu 2006 roku u J. S. (1) przeprowadzono badanie rezonansu magnetycznego kręgosłupa, którym stwierdzono skrzywienie boczne, zmiany degeneracyjne krążków międzykręgowych i zwyrodnienia. W październiku 2006 roku J. S. (1) przebywał w szpitalu w celu diagnostyki i rehabilitacji z powodu przewlekłego zespołu bólowego kręgosłupa. Przy wypisie zalecono oszczędzający tryb życia, chodzenie w gorszej, kontynuowanie ćwiczeń. W styczniu i lutym 2007 roku u J. S. (1) kontynuowano badania kręgosłupa, które doprowadziły do wykrycia zmiany o charakterze nowotworowym. Został wówczas poddany leczeniu przez napromienianie. Orzeczeniem z dnia 30 grudnia 2008 roku J. S. (1) uznano za niepełnosprawnego w stopniu znacznym ze stwierdzeniem, iż wymaga on stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Badania ze stycznia 2012 roku wykazały świeże złamanie kompresyjne jednego z kręgów oraz progresję zmian zwyrodnieniowych.

J. S. (1) jest księdzem. Nieruchomością w U. przez wiele lat nie interesował się. Dopiero po 2008 roku, kiedy powiedział o niej opiekującą się nim A. K. (1), zostały podjęte działania związane z odebraniem majątku. W tym też czasie po raz pierwszy od wielu lat pojechał na nieruchomość. A. K. (1) zaczęła czytać i gromadzić dokumenty. Poszukiwała też prawnika, który zająłby się sprawą. Nie każdy chciał podjąć się jej prowadzenia. Kiedy jeden z prawników powiedział, że może nastąpi rozwiązanie systemowe w zakresie reprivatyzacji, poszła do innego. O tym, że nieruchomość obejmująca dawny zespół dworsko - parkowy została sprzedana oboje dowiedzieli się w 2009 roku.

W dniu 16 listopada 2009 roku J. S. (1), T. U. i M. O. wystąpili o stwierdzenie, że zespół dworsko - parkowy nie podpadał pod przepisy o reformie rolnej. W dniu 19 lipca 2010 roku Wojewoda (...) umorzył to postępowanie,

wskazując, iż nie ma podstaw prawnych do wydania decyzji administracyjnej. W dniu 14 maja 2012 roku J. S. (1), T. U. i M. O. ponownie wystąpili o stwierdzenie, że zespół dworsko - parkowy nie podpadał pod przepisy o reformie rolnej. W dniu 9 września 2013 roku Wojewoda (...) stwierdził, iż zespół podlegał tym przepisom. Wskutek odwołania wnioskodawców w dniu 3 kwietnia 2014 roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydał decyzję zgodną z wnioskiem. Stwierdzono w niej, że działki ewidencyjne o numerach (...) nie nadawały się do celów reformy rolnej i nie podlegały przejęciu.

Powyżej opisane okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy ustalił na podstawie złożonych do akt dokumentów oraz dowodu z przesłuchania powódki A. K. (1). Jeśli chodzi o wartość dowodową dokumentów, to zauważył Sąd I – ej instancji, że żadna ze stron nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń w tym zakresie. W szczególności nie było sporu co do faktycznego przejęcia nieruchomości w ramach reformy rolnej oraz rozstrzygnięć organów administracyjnych dotyczących wniosku o stwierdzenie, iż teren zespołu dworsko - parkowego nie podlegał przepisom dekretu. Jeśli chodzi o treść dokumentów dotyczących tej nieruchomości, to wobec pozyskania ich z akt ksiąg wieczystych nie sposób mieć wątpliwości co do ich wiarygodności. Sąd Okręgowy nie miał również zastrzeżeń do wiarygodności zeznań powódki A. K. (1) w zakresie, w jakim zeznawała ona o faktach, a nie formułowała własne oceny.

Wniosek dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości nieruchomości oddalono, gdyż z uwagi na przedawnienie roszczenia jego rozmiar nie miał on znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W oparciu o powyższe ustalenia i dokonaną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia, co nie nastąpiło z nadużyciem prawa podmiotowego.

Przepisy dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. nr 3 z 1945 roku, poz. 13 ze zm.) nie przewidywały wydawania w jakimkolwiek trybie orzeczenia o przejęciu danej nieruchomości na własność Państwa w celu realizacji reformy. Stąd przejęcie danej nieruchomości należało traktować w kategoriach działań faktycznych, z których oczywiście mogła wynikać odpowiedzialność odszkodowawcza. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że rację ma strona pozwana, wywodząc, iż z uwagi na brak w ówczesnym czasie regulacji prawnej dotyczącej odpowiedzialności za delikt wyrządzony przy wykonywaniu władzy publicznej oraz krótki – roczny termin zawity określony w ustawie z 15 listopada 1956 roku o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych (Dz.U. nr 54, poz. 243 ze zm.) w ten sposób skonstruować skutecznie podstawy prawnej odpowiedzialności w sprawie niniejszej się nie da. Tak też powodowie w replice wobec odpowiedzi na pozew jednoznacznie sprecyzowali, iż źródła szkody i zarazem faktycznej podstawy odpowiedzialności dopatrują się w zbyciu przedmiotowej nieruchomości przez Skarb Państwa.

Niezasadne przejęcie nieruchomości na cele reformy rolnej nie powodowało w ocenie Sądu Okręgowego zmiany jej sytuacji prawnorzeczowej, a konkretnie nie pozbawiało dotychczasowego właściciela jego prawa. Dopiero zbycie nieruchomości w warunkach działania rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych mogło doprowadzić do uzyskania własności przez nabywcę. Tak też było w niniejszej sprawie – w dniu 24 sierpnia 1989 roku Rolniczo - Produkcyjna Spółdzielnia w U. nabyła odpłatnie nieruchomość, objętą już wówczas księgą wieczystą, od Skarbu Państwa wpisanego jako właściciel. Zgodnie z art. 7 k.c. działało domniemanie dobrej wiary. Następnie nieruchomość podlegała kilkukrotnie kolejnym sprzedażom. W sprawie niniejszej nie kwestionowano znaczenia tych umów, zwłaszcza pierwszej z nich, w kontekście przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, w tym dobrej wiary nabywcy.

W toku rozprawy powodowie podnieśli jeszcze zarzut, iż umowa sprzedaży z 1989 roku była nieważna i w konsekwencji nie może być od niej liczony bieg terminu przedawnienia. Pogląd taki nie jest zdaniem Sądu Okręgowego słuszny. Nie ma wątpliwości, iż zbycie rzeczy przez osobę nieuprawnioną nie oznacza nieważności umowy, lecz jej bezskuteczność. Rękojmia nie chroni w ogóle czynności nieważnych. Z kolei powodowie nie wskazywali na jakiegokolwiek okoliczności mogące przemawiać na rzecz tezy, iż umowa z sierpnia 1989 roku była nieważna.

W rezultacie stwierdził Sąd Okręgowy, iż jedynie zdarzenie, polegające na zbyciu nieruchomości może być rozpatrywane jako potencjalne źródło szkody powodów i w jego kontekście oceniany winien być zarzut przedawnienia.

Data umowy sprzedaży wyznacza przepisy, na podstawie których należy dokonywać oceny i jest to art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 września 2004 roku. Zauważył przy tym Sąd Okręgowy, że to zdarzenie miało miejsce przed wejściem w życie Konstytucji, co oznacza, iż przy wykładni art. 417 § 1 k.c. nie należy uwzględniać jej art. 77 ust. 1, a w konsekwencji aktualny jest pogląd, iż przesłanką odpowiedzialności jest również wina funkcjonariusza państwowego. Do przesłanki tej powodowie w ogóle się nie odnieśli.

Uznanie, iż odpowiedzialność pozwanego podlegała art. 417 k.c. w dawnym brzmieniu oznacza, iż przedawnienie roszczenia regulowane było w art. 442 § 1 k.c., który wskazywał, iż przedawnienie następuje z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a w każdym razie z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jakkolwiek art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. został uznany w części za niekonstytucyjny wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 roku (SK 14/05), to jednak wejście w życie tego orzeczenia odroczone do dnia 31 grudnia 2007 roku, co oznacza, iż do sytuacji zaistniałych wcześniej, a więc przypadków, w których termin przedawnienia upłynął wcześniej, musiał on być stosowany nadal. Co jeszcze istotniejsze zdaniem Sądu I – ej instancji, wyrok Trybunału odnosił się jedynie do roszczeń o naprawienie szkody na osobie.

O konieczności zastosowania powołanego przepisu w sytuacji obejmującej wyrządzenie szkody przez rozporządzenie gruntem niezasadnie przejętym w ramach reformy rolnej wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2012 roku (II CSK 128/12), stwierdzając między innymi, że termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych za szkodę poniesioną wskutek bezprawnego zbycia przez Skarb Państwa nieruchomości wadliwie przejętej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej rozpoczyna bieg od dnia wydania decyzji administracyjnej w trybie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 roku w sprawie wykonania dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej (art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c.), jednak w każdym wypadku roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od dnia zbycia nieruchomości (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.).

Pogląd ten Sąd Okręgowy w całości podzielił, jakkolwiek z samych zeznań powódki wynikało, że o sprzedaży nieruchomości powodowie wiedzieli już w 2009 roku. Jednak istotnie rozstrzygnięcie administracyjne wskazujące, iż nie podpadała ona pod przepisy o reformie rolnej zapadło później. W realiach niniejszej sprawy powołany pogląd oznacza, że trzyletni termin przedawnienia winien być liczony od dnia decyzji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydanej 3 kwietnia 2014 roku. Jednak w tej dacie roszczenie było już przedawnione, gdyż od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę, czyli sprzedaży nieruchomości z dnia 24 sierpnia 1989 roku, upłynęło prawie dwadzieścia pięć lat. W świetle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 roku (III CZP 84/05) przedawnienie roszczenia z upływem terminu dziesięcioletniego następowało niezależnie od daty powstania i ujawnienia się szkody.

Dodał Sąd Okręgowy, iż w rozpoznawanej sprawie nie występuje problem zawieszenia biegu terminu przedawnienia, które niekiedy wiązano z brakiem możliwości dochodzenia roszczenia wynikającym z panującym w danym okresie ustrojem politycznym. Nie może ulegać wątpliwości, że od chwili demokratyzacji ustroju, dla której za umowną datę można przyjąć dzień 4 czerwca 1989 roku, występowanie z takimi roszczeniami nie narażało na ryzyko represji i mogło mieć miejsce. Umowa będąca źródłem szkody została zawarta później. W rezultacie nie było potrzeby oceny, czy w tym konkretnym przypadku indywidualne, konkretne okoliczności stanowiły o niemożności dochodzenia naprawienia szkody.

W rezultacie Sąd I – ej instancji przyjął, iż termin przedawnienia roszczenia powodów upłynął i rozważył, czy podniesienie zarzutu przedawnienia przez Skarb Państwa stanowiło nadużycie prawa podmiotowego powodujące w świetle art. 5 k.c. jego bezskuteczność. W tej kwestii Sąd Okręgowy wypowiedział się negatywnie.

W rozpatrywanym przypadku przekroczenie terminu przedawnienia było bardzo znaczne, bo powodowie wystąpili z powództwem po dwudziestu pięciu latach od dnia zdarzenia powodującego powstanie szkody. Nawet gdyby przyjąć, iż za wystąpienie z żądaniem można uznać złożenie wniosku o stwierdzenie w drodze administracyjnej, że nieruchomości nie podpada pod przepisy o reformie rolnej, co miało miejsce w 2009 roku, to i tak oznaczałoby to, że pierwsza akcja miała miejsce dwadzieścia lat po zdarzeniu. Termin został zatem przekroczony dwukrotnie, co uwzględniając jego długość jest zwłoką bardzo znaczną.

Nie przekonało Sądu Okręgowego odwołanie się przez powodów do nieprzedawnialności roszczenia windykacyjnego dotyczącego nieruchomości. Wszak chodzi o zupełnie inne roszczenie. Nadto przez beczynność właściciel nieruchomości może ją utracić, jeśli dojdzie do zasiedzenia. Roszczenia majątkowe z zasady ulegają przedawnieniu, a tylko wyjątkowo jest inaczej.

Zwrócił też uwagę Sąd Okręgowy, że pierwsze postępowanie administracyjne zostało umorzone w lipcu 2010 roku ze wskazaniem, iż ocena, czy nieruchomości powinna być objęta reformą rolną nie należy do kompetencji organu administracyjnego. W tych warunkach zrozumiałe i zarazem oczekiwane byłoby wystąpienie do sądu powszechnego ze stosownym powództwem, w ramach którego należałoby wykazywać, iż zespół dworsko - parkowy został przejęty bezpodstawnie, gdyż sąd nie powinien oczekiwać na wydanie prejudykatu przez organ administracyjny. Tymczasem powodowie ani nie zaskarżyli decyzji o umorzeniu postępowania, ani nie dokonywali żadnych innych czynności przez kolejne prawie dwa lata, a uczynili to dopiero rok i trzy miesiące od podjęcia przez Naczelny Sąd Administracyjny uchwały z dnia 10 stycznia 2011 roku (I OPS 3/10), z której wynikało, że § 5 rozporządzenia wykonawczego do dekretu o reformie rolnej może jednak stanowić podstawę do wydania decyzji w trybie administracyjnym.

Powołana okoliczność oraz także inne ustalenia faktyczne poczynione w sprawie wskazują zdaniem Sądu Okręgowego, iż powodowie w niewielkim zakresie interesowali się sprawą utraconej nieruchomości. Konstatacja ta dotyczy w pierwszej kolejności powoda J. S. (1), gdyż powódka A. K. (1) o całej sprawie dowiedziała się już po przedawnieniu roszczenia, a to przecież właśnie o jej starania, podejmowane w dużej części we własnym interesie wobec dziedziczenia i cesji roszczeń, opierały się dalsze działania powodów.

Podkreślił Sąd I – ej instancji, że powód nie podejmował żadnych działań dotyczących sprawy majątku ojca do 2009 roku, a strona powodowa nadmierne znaczenie przypisuje wypełnieniu ankiety z 1998 roku. Jak sama nazwa wskazuje chodziło o ankietę w oczywisty sposób zmierzającą do oszacowania, jakie mogą być koszty choćby częściowego odwrócenia powojennych procesów nacjonalizacyjnych. W samej instrukcji dotyczącej wypełnienia ankiety wskazano, iż nie stanowi ona zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych. Związek na tej płaszczyźnie w żaden sposób nie występował. Zatem dowolne było zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzenie, że, przesyłając ankietę powodowi, odpowiednia jednostka Skarbu Państwa wykazała się wiedzą, iż przedmiotowa nieruchomość nie podlegała przepisom o reformie rolnej. Wniosek taki z niczego nie wynika.

Zupełnie bezzasadna była również w ocenie Sądu Okręgowego teza jakoby skierowanie do powoda ankiety stanowiło uznanie długu przez pozwanego. Uznanie długu musi być oświadczeniem dostatecznie wyraźnym, by tak odczytać jego sens, a w szczególności zindywidualizować roszczenie, którego dotyczy. W realiach niniejszej sprawy tego zabrakło. Instrukcja do ankiety twierdzeniu takiemu wprost przeczy, rozróżniając przedmiot zapytania od zagadnień odszkodowawczych. Rozróżnienie to było czytelne dla każdej osoby, która zapoznała się z treścią instrukcji. Nie sposób zdaniem Sądu I – ej instancji przyjąć, iż powód mógł uznać, że zapytanie odnosi się do jego roszczeń związanych nie z samą nacjonalizacją, lecz z wadliwym jej przebiegiem, a ściślej z działaniem poza granicami wyznaczonymi przepisami o reformie rolnej.

Strona powodowa wskazywała także na swoje oczekiwania na systemowe rozwiązanie problemu reprivatyzacji, lecz sama stwierdziła, iż nadzieje na to upadły w momencie zawetowania stosownej ustawy w 2001 roku przez ówczesnego prezydenta A. K. (3). Od tego czasu przez osiem lat, mimo utraty nadziei na rozwiązanie ustawowe, powodowie nie podejmowali żadnych działań. Powtórzył przy tym Sąd Okręgowy, że wprowadzenie odpowiednich przepisów mogłoby

mieć na względzie jedynie częściowe bądź całkowite usunięcie skutków szeroko pojętej nacjonalizacji dokonanej w zgodzie z powojennymi przepisami. Tymczasem sprawa niniejsza odnosi się do ich naruszenia.

Również okoliczności ściśle osobiste dotyczące powodów nie uzasadniają tezy o nadużyciu prawa przez pozwanego. Zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że udokumentowane problemy zdrowotne powoda pojawiły się najwcześniej w 2006 roku, a więc po upływie siedemnastu lat od zdarzenia wyrządzającego szkodę. Wcześniejszego czasu dotyczą jedynie wypowiedzi powódki o słabym zdrowiu powoda oraz zdarzających się krwotokach z gardła. To jednak za mało by uznać, że powód nie był w stanie zająć się sprawą odebranego majątku. Powódka nie była natomiast w stanie wyjaśnić przytoczonej przez siebie okoliczności zobowiązania powoda do sporządzenia testamentu w 1993 roku przez kurię biskupią. Tymczasem wiedzą powszechną jest objęta okoliczność, iż księża na mocy odpowiednich aktów generalnych – to jest nie dotyczących konkretnej osoby – swego przełożonego biskupa często zobowiązani są do sporządzania testamentów. Tym bardziej nie ma więc podstaw do wiązania wspomnianego zdarzenia z ówczesnym stanem zdrowia powoda.

Do 2008 roku powód sprawą nieruchomości się nie interesował. Z kolei stan zdrowia powoda nie stanął na przeszkodzie wystąpieniu w 2009 roku z wnioskiem o ustalenie, że nieruchomość nie podlegała reformie rolnej. W rezultacie należy uznać, że aktywność powoda dotycząca sprawy majątku jego ojca nie zależała w ogóle od jego sytuacji zdrowotnej. To samo odnosi się do eksponowanej kwestii potrzeby pomocy bądź opieki nad powodem w codziennej egzystencji i pełnieniu ról społecznych orzeczonej w dniu 30 grudnia 2008 roku. Zauważyć jednocześnie należy, że w świetle tego orzeczenia możliwość samodzielnej egzystencji powoda nie została zniesiona, a jedynie ograniczona.

Na temat stanu siostr powoda, po których roszczenia nabyła powódka, brak jest konkretnych danych. Powódka zeznała jedynie, że T. U. miała problemy ze zdrowiem i przebywała od 2001 roku w zakładzie opiekuńczo -lecznym. Nie przesądza to jednak o braku możliwości dochodzenia swych roszczeń w odpowiednim postępowaniu, o ile miałyby ona taką wolę. Nie wykazano zatem zdaniem Sądu I – ej instancji żadnych okoliczności istotnych dla kwestii stosowania art. 5 k.c., a dotyczących pozostałych spadkobierców W. S..

Bezpodstawna i niewykazana pozostaje teza o celowym działaniu pozwanego w zamiarze zablokowania roszczeń powodów. Nie wykazano zdaniem Sądu Okręgowego, by taka była intencja przy wydawaniu decyzji o umorzeniu postępowania w 2010 roku, a pamiętać należy, że wówczas istniały wątpliwości co do dalszego stosowania § 5 rozporządzenia wykonawczego.

Nie ma w ocenie Sądu Okręgowego żadnego znaczenia zestawienie powierzchni nieruchomości, której dotyczy dochodzone roszczenie, z powierzchnią całego majątku U.. Należy przypomnieć, że z niczego nie wynika, by reszta majątku została przejęta niezgodnie z prawem. Z kolei sam dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej pozostaje prawem obowiązującym.

W ostatniej kolejności zwrócił uwagę Sąd I – ej instancji, iż roszczenie objęte niniejszym procesem dotyczyło szkody majątkowej, a więc sam jego charakter w ograniczonym zakresie mógł przemawiać za nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia. Inaczej należałoby traktować wyrządzenie uszczerbku na osobie, jakkolwiek i takie roszczenia podlegają przedawnieniu. Rozpoznawana sprawa obejmowała jednak żądanie dotyczące następstw utraty majątku, a zainteresowani wiele lat problemem się nie interesowali.

W ostatniej kolejności wyjaśnił Sąd Okręgowy, że nie przekonywał argument powodów, którzy odwoływali się do treści uzasadnienia cytowanego wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 roku. Istotnie Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu II - ej instancji, polecając dokonanie oceny zarzutu przedawnienia pod kątem kryteriów określonych w art. 5 k.c., jednak nie wypowiedział się bynajmniej, iż w okolicznościach sprawy zarzut ten winien być uznany za nadużycie prawa. Przyczyną takiego rozstrzygnięcia było niewątpliwie to, że Sąd Najwyższy odmiennie niż Sąd Apelacyjny określił moment początkowy biegu terminu przedawnienia. W rezultacie niezbędne było poczynienie dalszych ustaleń faktycznych i dokonanie ich oceny. W tym więc zakresie samo rozstrzygnięcie w powołanej sprawie nie ma większego znaczenia dla niniejszego procesu.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego nie stanowił nadużycia prawa i w związku z tym powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd I – ej instancji rozstrzygnął stosownie do art. 102 k.p.c., uwzględniając sytuację majątkową powodów, udokumentowaną oświadczeniami złożonymi w związku z ubieganiem się o zwolnienie od kosztów sądowych, przyczynę oddalenia powództwa oraz odszkodowawczy charakter roszczenia.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 5 k.c. w zw. z art. 442 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie wskutek pominięcia szczególnych okoliczności sprawy uzasadniających uznanie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, co doprowadziło w konsekwencji do nierozpoznania istoty sprawy;

- art. 417 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumcji i przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę przez niezgodne z prawem działanie polegające na bezprawnym zbyciu nieruchomości stanowiącej własność powodów;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 227 k.p.c. w zw. art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości bezprawnie zbytej przez Skarb Państwa nieruchomości należącej do powodów w sytuacji, gdy wartość ta odpowiada wartości szkody poniesionej przez powodów, do naprawienia której zobowiązany jest Skarb Państwa, a zatem teza dowodowa miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I - ej instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż podniesione w niej zarzuty nie znalazły uznania Sądu II - ej instancji. Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych, które zresztą nie zostały zakwestionowane w apelacji i które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Również dokonana w oparciu o te ustalenia ocena prawna zgłoszonego żądania nie budzi zastrzeżeń, a co za tym idzie nie może podlegać weryfikacji w ramach kontroli instancyjnej.

W związku z przytoczoną przez powodów podstawą faktyczną zgłoszonego roszczenia prawidłowo Sąd Okręgowy powiązał je z faktem zbycia nieruchomości wchodzącej w skład dawnego majątku (...) U.. W tym zdarzeniu powodowie upatrywali bowiem źródła doznanej szkody. W związku z tym wskazać należy, że takie zdarzenie, mające postać czynności prawnej, co do zasady może stanowić zarazem czyn niedozwolony w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. (tak Sąd Najwyższy min. w wyroku z dnia 5 grudnia 2007 roku, I CSK 303/07, LEX numer) .

Słusznie w konsekwencji Sąd I – ej instancji przyjął, że wobec bezspornego ustalenia, że owo zbycie miało miejsce w dniu 24 sierpnia 1989 roku, do przedawnienia roszczenia doszło po upływie dziesięciu lat od tej daty. Na akceptację zasługuje bowiem w całości powołany zresztą przez Sąd Okręgowy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 22 listopada 2012 roku (II CSK 128/12, OSNC z 2013 roku, Nr 6, poz.79), z którego wynika, że termin

przedawnienia roszczeń odszkodowawczych za szkodę poniesioną wskutek bezprawnego zbycia przez Skarb Państwa nieruchomości wadliwie przejętej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej (tekst jednolity: Dz.U. z 1945 roku, Nr 3, poz. 13) rozpoczyna bieg od dnia wydania decyzji administracyjnej w trybie § 5 Rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 roku w sprawie wykonania dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. Nr 10, poz. 51 ze zm.) (art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c.), jednak w każdym wypadku roszczenie to ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od dnia zbycia nieruchomości (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.). Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 17 lutego 2006 roku (III CZP 84/05, OSNC z 2006 roku, Nr 7 – 8, poz. 114) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.

Odnośnie natomiast naruszenia prawa pierwszeństwa ustanowionego w art. 23 ust. 4 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 1991 roku, Nr 30, poz. 127 ze zm.), do którego odwoływały się twierdzenia powodów, to istotnie zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego (tak min. w wyroku z dnia 17 czerwca 2015 roku, I CSK 553/14, LEX numer 1771512) pierwszeństwo przewidziane w powołanym przepisie ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej, której naruszenie powoduje nieważność umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. Niemniej jednak skoro w niniejszej sprawie wydana została decyzja administracyjna stwierdzająca wyłączenie spod działania art. 2 ust. 1 lit. e dekretu nieruchomości, to wywołuje ona wobec Skarbu Państwa skutki rzeczowe, potwierdzając, że nie doszło do nabycia prawa własności ex lege. W związku z tym nie można przyjąć, że miało miejsce naruszenie prawa pierwszeństwa powodów, skutkujące nieważnością czynności sprzedaży nieruchomości, lecz rozporządzenie przez Skarb Państwa przedmiotem, do którego nie przysługiwał mu tytuł własności. Prawidłowo zaś taką czynność prawną Sąd Okręgowy zakwalifikował jako prowadzącą do uzyskania własności przez nabywcę chronionego rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych.

W tym kontekście podkreślić należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury samo zawarcie umowy przeniesienia własności nie jest bezwzględnie nieważne z tej tylko przyczyny, że zbywca nie był właścicielem zbywanej rzeczy (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 18 grudnia 1996 roku, I CKN 27/96, OSNC z 1997 roku, Nr 4, poz. 43, z dnia 11 grudnia 1998 roku II CKN 96/98, OSNC z 1999 roku, Nr 5, poz. 98, z dnia 10 lutego 2010 roku, V CSK 267/09, LEX numer 794582). W takiej sytuacji nie zachodzi także niemożność świadczenia, gdyż odnosi się ona do zachowania, którego nie tylko konkretna osoba, ale żadna inna nie może zrealizować, czyli że świadczenie jest rzeczywiście niewykonalne (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 22 listopada 1973 roku, III CRN 255/73, LEX numer 7344 oraz z dnia 8 maja 2002 roku, III CKN 1015/99, LEX numer 55497).

Ponadto stwierdzić należy, że jeżeli powodowie powołują się na nieważność czynności z dnia 24 sierpnia 1989 roku i tym samym kwestionują możliwość powiązania z nią początku biegu terminu przedawnienia, to przeczą tym samym własnej tezie o skutecznym rozdzysponowaniu nieruchomością, które stoi na przeszkodzie odzyskaniu przez nich prawa własności utraconego majątku. Tym samym negują własne twierdzenie, że Skarb Państwa na skutek zbycia nieruchomości doprowadził do powstania w ich majątku uszczerbku o wartości utraconej nieruchomości. Nie wskazują zaś jednocześnie, jakie inne działania pozwanego tą szkodę wywołały.

Brak jednocześnie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że przesłanie powodowi w styczniu 1998 roku ankiety dotyczącej nieruchomości przejętych przez Państwo, doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia. Tak w doktrynie, jak i w orzecnictwie wskazuje się bowiem, że uznanie roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. występuje w każdym wypadku wyraźnego oświadczenia woli lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące. O uznaniu roszczenia można mówić zatem wówczas, gdy określone zachowania dłużnika dotyczą w sposób jednoznaczny skonkretyzowanego, skierowanego przeciwko niemu roszczenia. Wprawdzie w najnowszym piśmiennictwie przyjmuje się, że uznanie roszczenia przerywające bieg terminu przedawnienia może być oświadczeniem wiedzy, które wywołuje skutek prawny wnikający z art. 123 § 1 pkt 2 k.c., ale dopiero wówczas, gdy jednoznacznie potwierdza istnienie skonkretyzowanego długu. Wymóg ścisłego sprecyzowania roszczenia, będącego przedmiotem uznania, podyktowany jest tym, że bieg przedawnienia uznanego roszczenia przerywa się, ale tylko w granicach zakreślonych uznaniem (tak Sąd Najwyższy

w wyrokach: z dnia 24 lutego 1970 roku, II PR 5/70, nie publ., z dnia 16 września 1977 roku, III PR 105/77, nie publ. oraz z dnia 7 marca 2003 roku, I CKN 11/01, nie publ).

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że w omawianej ankiecie Ministerstwo Skarbu Państwa nie zawarło żadnego oświadczenia woli czy wiedzy odnośnie jakiegokolwiek roszczenia powoda J. S. (1), które nie zostało zresztą określone co do wysokości, a jedynie przez określenie chęci uzyskania rekompensaty w formie bonów reprivatyzacyjnych. W ankiecie zastrzeżono zresztą, że ma ona charakter czysto informacyjny zmierzający do określenia wielkości i struktury roszczeń reprivatyzacyjnych i nie stanowi wniosku o zwrot mienia lub przyznanie odszkodowania. Nie była to zatem także czynność zmierzająca bezpośrednio do dochodzenia lub ustalenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c., tym bardziej, że nie dokonano jej przed organem właściwym w tym zakresie.

Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w zakresie opóźnienia z wystąpieniem z niniejszym powództwem o odszkodowanie świadczy w sposób jednoznaczny o tym, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przypisać zachowaniu pozwanego odpowiedzialności za skutek w postaci przedawnienia się roszczenia mającego swoje źródło w akcie zbycia nieruchomości, zaś sytuacja powodów nie przemawia za uznaniem jej za nadzwyczajną i uniemożliwiającą wcześniejsze wystąpienie do sądu. Co prawda kolizję wartości polegającej na pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia oraz wartości, jaką stanowi prawo poszkodowanego do uzyskania ochrony prawnej, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać przy pomocy klauzuli zawartej w art. 5 k.c., to jednak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że w niniejszej sprawie nie zostały wykazane okoliczności tak wyjątkowe i szczególne, by mogły uzasadniać zastosowanie art. 5 k.c. w obronie przed zarzutem przedawnienia roszczenia.. Analiza niniejszej sprawy wskazuje w sposób niebudzący wątpliwości, iż do przedawnienia roszczeń doszło przede wszystkim na skutek beczynności powodów, a nie naganego i nie zasługującego na aprobatę postępowania strony pozwanej.

Przede wszystkim brak podstaw do przyjęcia, by wysłanie do powoda w styczniu 1998 roku ankiety o charakterze informacyjnym stanowiło jakąkolwiek manifestację woli pozwanego dobrowolnego zaspokojenia roszczeń powodów, mającą na celu doprowadzenie do ich przedawnienia, a tym samym uzasadnioną przyczynę powstrzymywania się przez nich z ich dochodzeniem. Słusznie wskazał przy tym Sąd Okręgowy, że zarówno ankieta, jak i ustawa reprivatyzacyjna, zawetowana w 2001 roku, dotyczyły usunięcia skutków nacjonalizacji dokonanej w zgodzie z nowym powojennym porządkiem prawnym, a nie odszkodowania za naruszenia tych norm, którego powodowie dochodzą w niniejszym procesie.

Nie można także dopatrzeć się takiego elementu zwodzenia powodów przez stronę pozwaną w umorzeniu postępowania administracyjnego w przedmiocie stwierdzenia, że zespół dworsko – parkowy nie podpadał pod przepisy o reformie rolnej decyzją z dnia 19 lipca 2010 roku. Zgodna była ona bowiem z ówczesną linią orzecniczą organów administracyjnych, którą zmieniła dopiero uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 stycznia 2011 roku (I OPS 3/10, ONSAiWSA z 2011 roku, Nr 2, poz. 23). Pomimo pokierowania powodów na drogę postępowania sądowego w decyzji z dnia 19 lipca 2010 roku, ani nie zachowali się oni zgodnie z jej treścią, ani jej nie zaskarżyli, podejmując kolejną próbę uzyskania decyzji administracyjnej w dniu 14 maja 2012 roku, a więc po ponad roku od wspomnianej zmiany linii orzecniczej co do właściwego trybu w tym zakresie.

Na skuteczność podniesionego zarzutu przedawnienia nie może także wpływać okoliczność braku wiedzy powodów o zbyciu nieruchomości do 2009 roku, gdyż gdyby wykazali oni wcześniej zainteresowanie przedmiotową nieruchomością, mogli bez przeszkód ustalić jej stan prawny w oparciu o księgę wieczystą, tak jak to uczynił Sąd Okręgowy, odtwarzając szczegółowo w oparciu o jej zapisy losy prawne zespołu dworsko – pałacowego, wchodzącego w skład majątku (...) U..

Prawidłowa była także ocena Sądu Okręgowego, że sytuacja życiowa i zdrowotna powodów nie stała na przeszkodzie wcześniejszemu podjęciu działań zmierzających do dochodzenia roszczeń w związku z utratą majątku w sytuacji znacznej zwłoki w tym zakresie. Stąd też jedyny udowodniony element o charakterze podmiotowym związany z chorobą powoda J. S. (2), która rozpoczęła się w 2006 roku, nie może być uznany jako rzutuujący na zaniechanie wcześniejszego dochodzenia roszczeń. Zresztą słusznie Sąd I – ej instancji wskazał, że w zgromadzonym materiale

dowodowym brak jest dowodów na okoliczność, że choroba ta wykluczała podjęcie działań na drodze prawnej, co zresztą przy dalszym jej rozwoju i postępującym wieku powoda zostało dokonane w 2009 roku i samo w sobie świadczy o możliwości takiego działania na etapie wcześniejszym.

Rozważając możliwość uznania podniesionego zarzutu przedawnienia za sprzeczny z art. 5 k.c., Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, pogląd ugruntowany w judykaturze i powielany w wielu orzeczeniach odnoszących się do tego zagadnienia, w myśl którego dla uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa istotne znaczenie mają nie tylko przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, ale także to, że nie może być ono nadmierne (tak Sąd Najwyższy min. w wyroku z dnia 14 grudnia 2011 roku, I CSK 238/11, LEX numer 1129070). Tymczasem za takie należy uznać powstrzymanie się przez powodów z podjęciem działań na drodze prawnej przez okres kolejnych dziesięciu lat od upływu terminu przedawnienia roszczenia.

Zważywszy na to, że prawidłowa była ocena dokonana przez Sąd Okręgowy, że roszczenie powodów jest przedawnione, za bezzasadne należało uznać zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zmierzającego do ustalenia jego wysokości.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znalazło oparcie w art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążyć kosztami strony przegrywającej. Przepis ten, realizujący zasadę słuszości, stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach: z dnia 13 grudnia 2007 roku, I CZ 110/07, LEX numer 621775 i z dnia 20 kwietnia 2012 roku, III CZ 17/12, LEX numer 1164739). Do okoliczności związanych z tokiem sprawy zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywnego przekonania strony o zasadności roszczeń, czy uwzględnienia zarzutu przedawnienia bądź prekluzji. Względy leżące poza procesem wyznacza natomiast sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być oceniony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach: z dnia 01 grudnia 2011 roku, I CZ 26/11, LEX numer 1101325, oraz z dnia 25 sierpnia 2011 roku, II CZ 51/11, LEX numer 949023).

Przenosząc te poglądy na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że powodowie zdecydowali o wytoczeniu niniejszego powództwa w subiektywnym przekonaniu o jego zasadności, a wynikało ono z faktu utraty majątku należącego do ich poprzednika prawnego. Ponadto korzystali oni w tej sprawie ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości z uwagi na trudną sytuacją finansową. Te wszystkie okoliczności przemawiają za zasadnością skorzystania z dobrodziejstwa instytucji uregulowanej w art. 102 k.p.c.

Dorota Markiewicz Zbigniew Cendrowski Paulina Aslanowicz